

Jan Paweł II, Janusz Skowroński i campersi

Pewnie każdego zainteresuje takie dziwne zestawienie. Aby jednak wyjaśnić o co chodzi zacząć, przewrotnie, od tych ostatnich. Otóż turystykę można, jak wiemy, uprawiać w bardzo różny sposób. Jednym z nich jest właśnie turystyka camperowa czyli taka do której potrzebny jest specjalnie przystosowany pojazd zwany camperem. Pojazd ten to właściwie mały domek na kółkach. Słowo mały nie oznacza oczywiście niewygodny. Często są to bowiem prawdziwe krążowniki szos wyposażone w miejsca noclegowe, pomieszczenie wypoczynkowe, kuchnię z pełnym wyposażeniem i łazienkę. Dlatego uprawiający tego typu turystykę są w zasadzie samowystarczalni. Do szczęścia potrzebują czasami tylko dostępu do miejsca, w którym mogą opróżnić swoje mini szambo. I to wszystko. Aby jednak nie czuć się zbyt samotnie podczas tak wygodnego zwiedzania świata camperowcy zrzeszają się w mniejsze lub większe kluby. Pozwala im to na organizowanie ciekawych wycieczek i wyjazdów. Jednym z takich klubów jest Camper Team – klub miłośników turystyki kamperowej. To właśnie członkowie tego klubu zorganizowali w dniach 10-12 października 2014 roku *Foto-Rajd Turystyczny Doliną Bobru*. Na miejsce zbiórki wybrali Bolesławiec gdzie spotkali się z Prezydentem Miasta Piotrem Romanem i jego zastępcą Kornelem Filipowiczem.



Foto: Krzysztof Tęcza

Na dobry początek zorganizowano sprawdzian jazdy camperem oraz wiele innych może niezbyt ciekawych ale jakże potrzebnych w trakcie wyjazdu czynności. Najważniejszą oczywiście była sama wyprawa na trasie z Bolesławca do Jeleniej Góry. Po drodze uczestnicy rajdu musieli wykonać stosowne fotografie, które zamieszczone wraz z odpowiedziami na podchwytliwe pytania stworzyły książeczkę rajdową. Będzie ona miłą pamiątką. Oczywiście każda z prac podlegała ocenie, gdyż zaplanowano stosowne nagrody.



Foto: Krzysztof Tęcza

Po drodze zwiedzano ciekawe zabytki m.in. w: Żeliszowie, Lwówku Śląskim, Lubomierzu, Pilchowicach czy w końcu w Jeleniej Górze. Odwiedzono także Siedlęcín gdzie w wieży znajduje się malowidło przedstawiające św. Krzysztofa. Po wizycie w zniszczonym kościele w Żeliszowie uczestnicy rajdu wpłacili na konto fundacji starającej się uratować ów zabytek zebraną wśród siebie kwotę. Ostatnim punktem programu był przejazd do Kowar by złożyć kwiaty na grobie kolegi Andrzeja, który dotarł już na drugi brzeg.

Zanim jednak wszyscy rozjechali się do domów wysłuchali ciekawej prelekcji Janusza Skowrońskiego, który odwiedził ich wieczorem w Jeleniej Górze. Opowiedział on o papieskim szlaku turystycznym prowadzącym z Bolesławca do Świdnicy.

Wszystko zaczęło się od czasu gdy Karol Wojtyła, zupełnie już dojrzały mężczyzna, zaczął jeździć na rowerze. Wyruszał wtedy ze znajomymi na krótsze i dłuższe wycieczki. Któregoś razu postanowił zwiedzić w ten sposób Dolny Śląsk. Ruszył wraz z grupą na trasę zaplanowaną z Bolesławca przez Lwówek Śląski, Świeradów Zdrój, Szklarską Porębę, Sobieszów, Jelenią Górę, Mysłakowice, Karpacz, Kowary, Kamienną Górę, Krzeszów, Wałbrzych do Świebodzic. Tam wsiadł do pociągu i wrócił do Krakowa. Wyjątkiem w tej rowerowej trasie był Chojnik, na który Karol Wojtyła udał się z Sobieszowa pieszo. Ponoć nawet tam przenocował.



Janusz Skowroński i autor sprawdzają jak wygodnie jest w camperze. Foto: Krzysztof Tęcza

Janusz Skowroński, który dzieli się z nami pozyskanymi informacjami mówi, że dotarł do trzech osób, które wówczas jechały razem z późniejszym papieżem. Dwie z nich niestety już zmarły. Swoimi jednak wspomnieniami zdążyły podzielić się z naszym prelegentem. Dotarł on także do dokumentu świadczącego o tym, iż w dniu 1 września 1956 roku w kościele w Bolesławcu mszę świętą odprawił ksiądz Karol Wojtyła. Po mszy nasi turyści dotarli do Lwówka Śląskiego. Na pierwszy nocleg stanęli w Lubomierzu w klasztorze u Urszulanek. Następnie przez Radoniów dotarli do kaplicy św. Anny koło zamku Gryf i dalej do Świeradowa Zdroju. Do Szklarskiej Poręby przyjechali przez Zakręt Śmierci. Po odpoczynku na Chojniku turyści udali się do Jeleniej Góry, a następnie do Kowar. Janusz Skowroński dotarł do rodziny pani, która wówczas przyjęła rowerzystów i nakarmiła ich.

Kolejnym celem turystów była Przełęcz Okraj, Kamienna Góra i Krzeszów. W końcu dotarli oni do Świebodzic, gdzie gościli ich Siostry Szkolne de Notre Dame. To tyle jeśli chodzi o tą wycieczkę. Dzięki rozmowie z jednym z uczestników tej eskapady wiemy, że na tablicy pamiątkowej umieszczonej na zamku Chojnik wkraść się niewielki błąd. Otóż okazuje się, że Karolowi Wojtyłe towarzyszyli nie studenci, jak jest napisane na tablicy, a utytułowani już naukowcy.

Krzysztof Tęcza